

LIBER MORTUORUM

Śp. ks. Andrzej Buczel (1951-1994)

Urodził się 6 października 1951 r. w Warszawie, w parafii św. Franciszka na Okęciu, jako syn Wieńczysława i Stanisławy z d. Mireckiej. Maturę zdał w 1969 r. w XVIII Liceum Ogólnokształcącym im. J. Zamoyskiego w Warszawie i w tymże roku rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 czerwca 1975 r. z rąk Prymasa Tysiąclecia Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego. Pracował jako wikariusz w Raszynie, Żyrardowie, Warszawie - par. Najświętszego Zbawiciela i w Zerznie. Jako student i profesor seminarium był rezydentem w Tarchominie par. św. Jakuba i w Warszawie - par. św. Franciszka z Asyżu. Zmarł 5 grudnia 1994 r. na nowotwór przewodu pokarmowego.

Magisterium z filozofii chrześcijańskiej w zakresie psychologii religii uzyskał w ATK 14 maja 1982 r. na podstawie pracy pt. "Postawa religijna a samodzielność młodzieży warszawskiej w wieku maturalnym". Doktorat z psychologii zdobył również w ATK 10 kwietnia 1989 r. pod kierunkiem doc. dr hab. Krystyny Ostrowskiej, na podstawie rozprawy pt.: "Analiza psychologiczna postaci Adama Chmielowskiego w świetle typologii Heymansa - Wiersny - Le Senne'a".

Wykłady z psychologii rozpoczął w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie w 1988 r. Od 1990 r. prowadził też wykłady z psychologii religii w Studium Teologii dla Świeckich oraz wykłady z psychologii życia wewnętrznego w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego. Był bardzo cenionym wykładowcą psychologii, prowadził seminaria naukowe, których owocem były liczne prace magisterskie i licencjackie oraz zorganizował i prowadził koło psychologiczne dla alumnów seminarium, które cieszyło się dużym zainteresowaniem.

W pracy duszpasterskiej odznaczał się ogromną gorliwością apostołską i troską o rozwój duchowy swoich parafian. Przez wiele lat był cenionym kierownikiem duchowym w Ruchu Rodzin Nazaretańskich i członkiem zespołu redakcyjnego wydawnictw ascetycznych tegoż ruchu. Wśród kolegów i współpracowników był prawdziwym wzorem mądrości, dobroci, życzliwości, solidności i zaangażowania.

Bibliografia Ks. Andrzeja Buczela

1. *Pasjonat natchniony w typologii Le Senne'a*, «*Studia Philosophiae Christianae*» 24(1988), nr 2, s. 224-234.
2. *Charakter świętego Adama Chmielowskiego*, «*Homo Dei*» 59(1990) nr 1-2, s. 9-16.
3. *Pojęcie i charakterystyka samodzielności*, «*Z pomocą rodzinie*» 39(1991), nr 2, s. 48-59.
4. *Pojęcie i charakterystyka postawy religijnej*, «*Z pomocą rodzinie*» 40(1991), nr 3, s. 80-90.
5. [Recenzja]: J. TARNOWSKI, *Janusz Korczak dzisiaj*, Warszawa: ATK 1990, «*Z pomocą rodzinie*» 38(1991), nr 1, s. 143-148.

Z kazania pogrzebowego

"Czuwajcie, bo nie znacie dnia, ani godziny, kiedy wasz Pan przyjdzie" (Mt 24,42). Słowa te dla zgromadzonych biskupów, licznie zebranych kapłanów, tłumów wiernych w kościele św. Franciszka z Asyżu są podwójnie aktualne. Wyptywają one zarówno z okresu liturgicznego - Adwentu, jak też i z samej uroczystości pogrzebowej, młodego kapłana, który odszedł do Pana tak nagle i w sile wieku, skończywszy przed dwoma miesiącami 43 lata życia, a w dwudziestym roku życia i pracy kapłańskiej. Ksiądz Prymas Józef Glemp napisał w swym liście, że musimy pozostawić tę niespodziewaną śmierć niezmiernym wyrokom Bożym.

Ksiądz Andrzej rozpoczął tegoroczne oczekiwanie adwentowe na łożu wielkiego, ostatniego swego cierpienia. W wyrokach Bożych był to dla niego ostatni adwent tu na ziemi, ostatnie przygotowanie na przejście do wieczności, ostatnie oczyszczenie przez krzyż cierpienia na definitywne przyjście Chrystusa w jego życie. Znając szlachetność Księdza Andrzeja, wiemy, że świadomie dążył do świętości. Możemy powiedzieć o nim za Księdzem Twardowskim, który powiedział o św. Stanisławie Kostce: "Żyłes krótko Jezusem przejęty". Patrząc na jego krótkie życie trzeba by za Księdzem Poetą ostrzec wszystkich : "jak nieraz mało czasu, żeby zostać świętym".

W krótkim czasie przeżyłes czasu wiele. Zasada twego życia była prosta: "Dobrze przeżywać chwilę obecną". Żyłes bardzo pracowicie. Byłes jednym z najpilniejszych kleryków i kapłanów naszego roku. Miałes ogromne poczucie obowiązku. Byłes niezwykle odpowiedzialny za czas i owoce swej pracy.

Byłes zarazem jednym z najpobożniejszych kleryków i kapłanów naszego roku. Starales się prowadzić bardzo intensywne życie ascetyczne tak w czasach seminaryjnych jak i w życiu kapłańskim, o czym więcej mogliby powiedzieć ci, którzy z tobą współpracowali. Kiedy nieraz wracales z kaplicy, czy z modlitwy różańcowej, którą odmawiales spacerując po ogrodzie ze swym przyjacielem tragicznie zmarłym w drugim roku kapłaństwa Ks. Edwardem Rosińskim, to w twej twarzy widać było, że dla ciebie był to naprawdę czas głębokiego zjednoczenia z Bogiem na modlitwie. Tak modlitwę jak i pracę traktowales niezwykle poważnie.

Nasza dzisiejsza Msza św. jest jednocześnie Mszą dziękczynną za życie i pracę Księdza Andrzeja. Kościół warszawski jest mu bardzo wdzięczny za jego wierną i oddaną służbę kapłańską, za sprawowaną Eucharystię, wysłuchane spowiedzi, wygłoszone kazania, konferencje ascetyczne i wykłady, oraz za opiekę duchową nad wielu członkami ruchu rodzin nazaretańskich.

Człowiek tak pracowity, w sile wieku odchodzi od nas. Jest tak potrzebny i mógłby jeszcze wiele zrobić dla Kościoła. A tymczasem musi odchodzić. Po ludzku bardzo żałujemy, wszyscy pogrążeni jesteśmy w bólu. Jednak jako wierzący patrzymy na jego niespodziewaną śmierć oczami wiary. Nic nie dzieje się bez woli Opatrzności Bożej. Ksiądz Andrzej zrealizował już zamysł Boży wobec siebie i przeszedł po nagrodę w niebie.

Dziś za św. Ignacym mówisz do nas Księżu Andrzeju: "Gdy świat nie zobaczy już mego ciała, wtedy będę prawdziwym uczniem Chrystusa", zjednoczonym z nim na zawsze. Bo i Jezus Chrystus najpełniej objawił się wówczas, kiedy powrócił do Ojca... Dla ciebie żyłem, dla Ciebie umieram. Przyjmij mnie, Panie Jezu. Chcę być zjednoczony z Tobą na zawsze.